ŻYCIE W ŚWIETLE
DNI WSPÓLNOTY 2022/23

IV. Paschalny Dzień Wspólnoty – KOINONIA

Życie w świetle realizuje się zawsze we wspólnocie. Jest ona zarazem warunkiem i owocem spotkania z Jezusem. Ostatni, paschalny cykl Dni Wspólnoty prowadzi nas do pytania o rolę i kształt naszych wspólnot wiary. Zarazem jest on pomostem do kolejnego tematu roku: Kościół Żywy.

1. Dzień Wspólnoty Moderatorów i Odpowiedzialnych

Dzień Wspólnoty Moderatorów i Odpowiedzialnych jest okazją do podzielenia się doświadczeniem wspólnot, które tworzymy, w których posługujemy i uczestniczymy, w szczególny sposób wspólnoty moderatorów.

a) Namiot spotkania

J 21, 1-14

b) Dzielenie się w oparciu o zaproponowane teksty

Blachnicki F., Zmartwychwstały Chrystus źródłem naszej wspólnoty – załącznik 1

Św. Jan Paweł II, Adhortacja Pastores dabo vobis 74 (fragm.) – załącznik 2

Warto, by z poniższymi materiałami uczestnicy spotkania zapoznali się wcześniej. Jeśli to nie jest możliwe, dobrze będzie zaprezentować je w skróconej wersji.

<u>Pytania do dzielenia się:</u>

- Ile w Twojej posłudze jest indywidualizmu a ile działania wspólnotowego (kolegialności, dzielenia odpowiedzialności itp.)? Jak widzisz swoją rolę i zadania we wspólnotach, w których jesteś? Kim jesteś - liderem, uczestnikiem, obserwatorem?
- Jakie znaczenie ma dla Ciebie wspólnota kapłanów / moderatorów? Co wnosi w Twoje życie i Twoją posługę? Jaki ma dla Ciebie charakter? Bardziej techniczno-organizacyjny, formacyjny, koleżeński…? Jakie widzisz jej zalety i braki?
- Na ile wspólnota jest dla Ciebie źródłem siły pozwalającej przezwyciężyć trudności, z którymi się zmagasz? Jak widzisz jej rolę w przeżywaniu kapłańskiej samotności, o której pisze papież?
- Jak widzisz w swoim życiu i posłudze rolę jednoczącą Eucharystii? Które Twoje relacje i posługi szczególnie są zakorzenione w Eucharystii? Jak to na nie wpływa? Czy i kiedy doświadczasz prawdziwości słów: „z ofiary Chrystusa i z Jego zmartwychwstania rodzi się nasza komunia, koinonia, nasza wspólnota”?

c) Modlitwa

Godzina liturgiczna adekwatna do pory dnia.

d) Agapa

W nawiązaniu do tekstu homilii ks. Blachnickiego warto ten Dzień Wspólnoty zakończyć agapą.

2. Dzień Wspólnoty Animatorów i Diakonii

Podczas Paschalnych Dni Wspólnoty Animatorów i Diakonii będziemy na nowo odkrywać wybrane elementy charyzmatu Ruchu Światło Życie, powrócimy do Aktu Konstytutywnego oraz Drogowskazów Nowego Życia, aby przejrzeć się w nich i ocenić, czy nasze życie i nasza służba w Ruchu przyczynia się do jego jedności. Zastanowimy się, czy budujemy tę jedność na fundamencie jakim jest Chrystus, czy też próbujemy osiągać ją ludzkimi siłami, czy oddajemy siebie w pełni Maryi Matce Kościoła.

a) Zawiązanie wspólnoty

Zapalenie świecy, modlitwa do Ducha Świętego oraz do Trójcy Przenajświętszej, która jest wzorem jedności.

Propozycje pieśni: Duchu Święty, Boże, przyjdź / Zjednoczeni w Duchu

b) Konferencja

W oparciu o teksty umieszczone w załączniku 3 .

- Miłość Boga i bliźniego największym przykazaniem
- Jedność ludzi ma być podobna do jedności Osób Boskich
- Istotą Kościoła jest communio – zjednoczenie z Chrystusem.
- Przyjmując Jezusa w sposób osobisty stajemy się Kościołem
- Włączając się w Kościół w pełni odnajduję i realizuję siebie
- Realizując w codziennych wysiłkach komunię z Chrystusem i braćmi, stajemy się źródłem życia wzajemnie dla siebie i dla innych
- Postawę służby i oddania się Chrystusowi w Jego Kościele powinniśmy realizować w zjednoczeniu z Maryją, Matką Kościoła i Matką Wszystkich Żyjących
- Powinniśmy żyć i wzrastać kierując się Drogowskazami Nowego Człowieka, aby na wzór Maryi, która jest wzorem Nowego Człowieka odnaleźć się w pełni przez bezinteresowny dar z siebie

c) Spotkanie w grupach – Ewangeliczna Rewizja Życia

<u>Widzieć</u>

Przeczytać przeczytaniu fragmentu Dz 1,14 oraz 2,1-4: Można np. skorzystać z obrazu Jeana II Restouta z 1732 roku.

Wszyscy oni trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, z Maryją, Matką Jezusa, i z braćmi Jego.

Kiedy nadszedł wreszcie dzień Pięćdziesiątnicy, znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu. Nagle dał się słyszeć z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wiatru, i napełnił cały dom, w którym przebywali. Ukazały się im też języki jakby z ognia, które się rozdzieliły, i na każdym z nich spoczął jeden. I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić.

- Jakie myśli emocje budzi w tobie opis/obraz przedstawiający dzień Pięćdziesiątnicy?
- Jakie znaczenie ma dla ciebie sakrament bierzmowania? Jaki jakie myśli/obrazy towarzyszą ci kiedy wracasz do dnia, gdy go otrzymałeś?
- Czy masz świadomość, czy pamiętasz o tym, że w dniu Twojego bierzmowania zostałeś/ zostałaś obdarzony/a tymi samymi charyzmatami co Maryja i apostołowie?

Osądzić

Rozmowa w oparciu o podane fragmenty

Ga 3, 27-28: Bo wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa. Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie.

- Jak dbam o jedność w mojej grupie/kręgu? Co jest jej prawdziwym spoiwem ?
- Czy troszczę się przede wszystkim o dobrą „atmosferę" w międzyludzkich relacjach czy raczej wspólnie z innymi „szukam chwały, która pochodzi od samego Boga" (J 5,44)?
- Czy zwracasz się o pomoc w tej sprawie do Maryi, naszej Matki?

Dz 2,42: Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach.

- Na czym budujemy naszą jedność? Gdzie tkwi jej źródło? Czy wywodzimy ją z Eucharystii (obecność, ofiara, wspólnota Chrystusa)? Jak to wygląda w praktyce?

1 Kor 12, 4-6: Różne są dary łaski, lecz ten sam Duch; różne też są rodzaje posługiwania, ale jeden Pan; różne są wreszcie działania, lecz ten sam Bóg, sprawca wszystkiego we wszystkich.

- Do czego zostałem posłany przez Ducha Świętego? Jakie charyzmaty otrzymałem w celu wypełnienia mojej misji animatorskiej we wspólnocie?
- Czy podjęcie posługi animatora, pary animatorskiej, innej odpowiedzialności w Ruchu odbieram jako trud, obowiązek czy też łaskę, którą zostałem obdarowany i pobłogosławiony?

- Czy czuję radość i wdzięczność za to, że właśnie ja mogę w ten sposób wypełniać wolę Bożą?

Działać

- Zrobię rachunek sumienia w oparciu o Drogowskazy Nowego Człowieka i postaram się zobaczyć w ich świetle moje życie i moją posługę dla Ruchu.
- Zaplanuję konkretne działania (np. pogłębienie Namiotu Spotkania, decyzja podjęcia KWC, podjęcie konkretnej posługi), aby choć jeden z drogowskazów był lepiej realizowany w moim życiu.

d) Namiot Spotkania

Ef 4, 1-6, Dz 2,1-13

e) Eucharystia

Msza święta jest kulminacyjnym momentem Dnia Wspólnoty.

W ten dzień poświęcony jedności w Kościele i Ruchu przypomnijmy sobie, że (KKK 1325, 1326):

„Eucharystia oznacza i urzeczywistnia komunię życia z Bogiem i jedność Ludu Bożego, przez które Kościół jest sobą. Jest ona szczytem działania, przez które Bóg w Chrystusie uświęca świat, a równocześnie szczytem kultu, jaki ludzie w Duchu Świętym oddają Chrystusowi, a przez Niego Ojcu". W końcu, przez celebrację Eucharystii jednoczymy się już teraz z liturgią niebieską i uprzedzamy życie wieczne, gdy Bóg będzie wszystkim we wszystkich”.

Proponowane pieśni:

Duchu Ogniu, Duchu Żarze

Maryjo, Matko mojego Wezwania

3. Dzień Wspólnoty Ruchu

W czasie Paschalnego Dnia Wspólnoty podejmującego temat koinonii zapytamy o znaczenie samej wspólnoty i miejsca w niej każdego z uczestników: wspólnota jest przestrzenią gdzie się ubogacamy i zbliżamy się do Jezusa, ale zarazem poznając i dzieląc się otrzymanymi charyzmatami – służymy i ubogacamy innych.

a) Zawiązanie wspólnoty

Pieśni do Ducha Św. np. Zjednoczeni w Duchu

Podział na małe grupki (najlepiej z osobami, których nie znamy i różnych od nas wiekiem, doświadczeniem).

Krótka rozmowa czym żyjemy i czego potrzebujemy. Krótka równoczesna modlitwa wstawiennicza w grupkach za siebie nawzajem (może być prowadzona przez mikrofon przez kogoś z diakonii modlitwy).

b) Konferencja

Materiały pomocnicze – załącznik 4.

Życie w świetle Koinonia

Dobiega końca rok, w którym w Ruchu koncentrowaliśmy się na „życiu w świetle". Ciekawe jakie aspekty życia zostały doświetlone i jak zmieniło się życie nasze i naszych wspólnot.

Tematem kończącym jest „koinonia". Terminem tym posługuje się Nowy Testament. Ruch Światło-Życie używa określenia koinonia, aby podkreślić bogactwo biblijnego pojęcia wspólnoty – biorącej początek od wspólnoty z Bogiem, opartej na prawdziwie głębokiej więzi między ludźmi, którzy zakorzenieni są w Chrystusie. Wspólnoty nie tworzymy jedynie w oparciu o ludzkie więzi (choć nie są one bez znaczenia), ale jest owocem życia Ducha Świętego w nas.

W dzisiejszych czasach choć jesteśmy powiązani ze sobą licznymi zależnościami i mamy bardzo dużo różnych sposobów komunikowania się, to jednocześnie wielu ludzi żyje w coraz większej izolacji. Wygodnie jest nam żyć w naszych bańkach, w których nie jesteśmy przytłoczeni nadmiarem informacji i zmuszeni do kontaktów z innymi ludźmi, których nie do końca rozumiemy i nie mamy dla nich czasu.

Dni wspólnoty, na których staramy się spotykać w tym kontekście stają się męczącą, niezrozumiałą praktyką.

Potrzebujemy wspólnoty, aby żyć wiarą, ale dla większości jest nią krąg, grupa (niektórzy nawet źle się czują na spotkaniach wszystkich członków Ruchu z parafii).

Konieczność otwartości na innych, by nie zamknąć się w sobie, by móc wspólnie rozwiązywać problemy, wymieniać doświadczeniami

To czas, w którym możemy odnowić nasze zaangażowanie. Spotkać innych, którzy też chcą czynić światło życiem. Dowiedzieć się jak im się udaje, jak przezwyciężają trudności. Gdy zapał po rekolekcjach już dawno opadł, a teraz trzeba się czasem bardzo postarać, by wygospodarować czas na kolejne.

Papież Franciszek we Fratelli Tutti zwraca uwagę na nasze zamknięcie się na innych. Na skupieniu się na własnych potrzebach, które są wielorako uzasadniane. Ale przez to nie realizujemy myśli Boga, aby cała ludzkość wzrastała w dobru.

Zastanówmy się czy nie budujemy murów między sobą i nie chcemy otwierać się na inność drugiego nawet tak blisko (DK – młodzież, diakonie między sobą, moja wspolnota/krąg a inni). Dzisiejszy sposób funkcjonowania świata może umacniać te podziały, bo tworzy banki, które trudno przebić.

Spotykamy się na Eucharystii dzięki której doświadczamy największej możliwej wspólnoty między ludźmi – włączeni jesteśmy w zbawcze działanie Jezusa i Jego misję. Sami napełnieni tym doświadczeniem rozpalajmy nadzieję innych, że możliwa jest wspólnota między ludźmi! Realizuje się ona w odmienności, która nie dzieli tylko wzbogaca.

c) Spotkanie w grupach – Ewangeliczna Rewizja Życia: Jestem darem dla wspólnoty

Jeśli nie uda się zrealizować całości, to można spotkanie adekwatnie dostosować do grupy i czasu, którym dysponujemy.

Zapoznanie w grupie

Na początek spotkania należy poprosić uczestników o przedstawienie się, powiedzenie z jakiej są wspólnoty, kilka słów o sobie, itp.

WIDZIEĆ

Wprowadzenie

Zapoznanie uczestników z nietypową krzyżówką, którą sami będą musieli stworzyć. Zadaniem grupy będzie dopasowanie poszczególnych haseł, do głównego hasła: WSPÓLNOTA. Hasłami mogą być jedynie wady i zalety; np. W – Wspaniałomyślny; S – Spokojny; P - sPóźnialski ; Ó – twÓrczy; L – odpowiedziaLny; N – markotNy; O – Opiekuńczy; T – bysTry; A – gAdatliwy.

Krzyżówkę warto położyć przed grupą.

Wspólnotę tworzą ludzie, którzy nie są idealni. Każdy z nas posiada zarówno zalety, jak i wady. Animator prosi każdego uczestnika, aby wypisał na kartce swoje 3 zalety i 3 wady, nad którymi pracuje lub chce pracować.

Jeśli uczestnicy będą chcieli, mogą się w tym miejscu podzielić tym, co zapisali.

Pytania:

- Co łatwiej było wypisać: zalety, czy wady? Dlaczego?
- W jaki sposób dostrzegać w sobie zalety?
- W jaki sposób należy pracować nad swoimi wadami?

OSĄDZIĆ

Pan Jezus tworzył wspólnotę z ludźmi, którzy mu towarzyszyli, dlatego przyjrzymy się teraz niektórym Apostołom.

Dz 8, 5-24

5 Filip1 przybył do miasta Samarii i głosił im Chrystusa. 6 Tłumy słuchały z uwagą i skupieniem słów Filipa, ponieważ widziały znaki, które czynił. 7 Z wielu bowiem opętanych wychodziły z donośnym krzykiem duchy nieczyste, wielu też sparaliżowanych i chromych zostało uzdrowionych. 8 Wielka radość zapanowała w tym mieście.

9 Pewien człowiek, imieniem Szymon, który dawniej zajmował się czarną magią, wprawiał w zdumienie lud Samarii i twierdził, że jest kimś niezwykłym. 10 Poważali go wszyscy od najmniejszego do największego: «Ten jest wielką mocą Bożą» - mówili. 11 A liczyli się z nim

dlatego, że już od dość długiego czasu wprawiał ich w podziw swoimi magicznymi sztukami. 12 Lecz kiedy uwierzyli Filipowi, który nauczał o królestwie Bożym oraz o imieniu Jezusa Chrystusa, zarówno mężczyźni, jak i kobiety przyjmowali chrzest. 13 Uwierzył również sam Szymon, a kiedy przyjął chrzest, towarzyszył wszędzie Filipowi i zdumiewał się bardzo na widok dokonywanych cudów i znaków.

14 Kiedy Apostołowie w Jerozolimie dowiedzieli się, że Samaria przyjęła słowo Boże, wysłali do niej Piotra i Jana, 15 którzy przyszli i modlili się za nich, aby mogli otrzymać Ducha Świętego. 16 Bo na żadnego z nich jeszcze nie zstąpił. Byli jedynie ochrzczeni w imię Pana Jezusa. 17 Wtedy więc wkładali [Apostołowie] na nich ręce, a oni otrzymywali Ducha Świętego. 18 3 Kiedy Szymon ujrzał, że Apostołowie przez wkładanie rąk udzielali Ducha Świętego, przyniósł im pieniądze. 19 «Dajcie i mnie tę władzę - powiedział - aby każdy, na kogo włożę ręce, otrzymał Ducha Świętego». 20 «Niech pieniądze twoje przepadną razem z tobą - odpowiedział mu Piotr - gdyż sądziłeś, że dar Boży można nabyć za pieniądze. 21 Nie masz żadnego udziału w tym dziele, bo serce twoje nie jest prawe wobec Boga. 22 Odwróć się więc od swego grzechu i proś Pana, a może ci odpuści twój zamiar. 23 Bo widzę, że jesteś żółcią gorzką i wiązką nieprawości»4. 24 A Szymon odpowiedział: «Módlcie się za mną do Pana, aby nie spotkało mnie nic z tego, coście powiedzieli».

Dz 9,1-39

1 Szaweł ciągle jeszcze siał grozę i dyszał żądzą zabijania uczniów Pańskich. Udał się do arcykapłana 2 i poprosił go o listy do synagog w Damaszku, aby mógł uwięzić i przyprowadzić do Jerozolimy mężczyzn i kobiety, zwolenników tej drogi, jeśliby jakichś znalazł. 3 Gdy zbliżał się już w swojej podróży do Damaszku, olśniła go nagle światłość z nieba. 4 A gdy upadł na ziemię, usłyszał głos, który mówił: «Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz?» 5 «Kto jesteś, Panie?» - powiedział. A On: «Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz. 6 Wstań i wejdź do miasta, tam ci powiedzą, co masz czynić».

7 Ludzie, którzy mu towarzyszyli w drodze, oniemieli ze zdumienia, słyszeli bowiem głos, lecz nie widzieli nikogo. 8 Szaweł podniósł się z ziemi, a kiedy otworzył oczy, nic nie widział. Wprowadzili go więc do Damaszku, trzymając za ręce. 9 Przez trzy dni nic nie widział i ani nie jadł, ani nie pił.

10 W Damaszku znajdował się pewien uczeń, imieniem Ananiasz. «Ananiaszu!» - przemówił do niego Pan w widzeniu. A on odrzekł: «Jestem, Panie!» 11 A Pan do niego: «Idź na ulicę Prostą i zapytaj w domu Judy o Szawła z Tarsu, bo właśnie się modli». 12 (I ujrzał w widzeniu, jak człowiek imieniem Ananiasz wszedł i położył na nim ręce, aby przejrzał). 13 «Panie - odpowiedział Ananiasz - słyszałem z wielu stron, jak dużo złego wyrządził ten człowiek świętym Twoim w Jerozolimie. 14 I ma on także władzę od arcykapłanów więzić tutaj wszystkich, którzy wzywają Twego imienia». 15 «Idź - odpowiedział mu Pan - bo wybrałem sobie tego człowieka za narzędzie. On zaniesie imię moje do pogan i królów, i do synów Izraela. 16 I pokażę mu, jak wiele będzie musiał wycierpieć dla mego imienia».

17 Wtedy Ananiasz poszedł. Wszedł do domu, położył na nim ręce i powiedział: «Szawle, bracie, Pan Jezus, który ukazał ci się na drodze, którą szedłeś, przysłał mnie, abyś przejrzał i został napełniony Duchem Świętym». 18 Natychmiast jakby łuski spadły z jego oczu i odzyskał wzrok, i został ochrzczony. 19 A gdy go nakarmiono, odzyskał siły.

20 Jakiś czas spędził z uczniami w Damaszku i zaraz zaczął głosić w synagogach, że Jezus jest Synem Bożym. 21 Wszyscy, którzy go słyszeli, mówili zdumieni: «Czy to nie ten sam, który w Jerozolimie prześladował wyznawców tego imienia i po to tu przybył, aby ich uwięzić i zaprowadzić do arcykapłana?» 22 A Szaweł występował coraz odważniej, dowodząc, że Ten

jest Mesjaszem, i szerzył zamieszanie wśród Żydów mieszkających w Damaszku. 23 Po upływie dłuższego czasu Żydzi postanowili go zgładzić. 24 Szaweł dowiedział się o ich zamiarach. A strzegli bram we dnie i w nocy, aby go zgładzić. 25 Uczniowie więc spuścili go nocą w koszu na sznurze przez mur i wyprawili. 26 Kiedy przybył do Jerozolimy, próbował przyłączyć się do uczniów, lecz wszyscy bali się go, nie wierząc, że jest uczniem. 27 Dopiero Barnaba przygarnął go i zaprowadził do Apostołów, i opowiedział im, jak w drodze [Szaweł] ujrzał Pana, który przemówił do niego, i z jaką siłą przekonania przemawiał w Damaszku w imię Jezusa. 28 Dzięki temu przebywał z nimi w Jerozolimie. 29 Przemawiał też i rozprawiał z hellenistami, którzy usiłowali go zgładzić. 30 Bracia jednak dowiedzieli się o tym, odprowadzili go do Cezarei i wysłali do Tarsu.

31 A Kościół cieszył się pokojem w całej Judei, Galilei i Samarii. Rozwijał się i żył bogobojnie, i napełniał się pociechą Ducha Świętego.

Pytania do dzielenia się:

- Jakie cechy opisują uczniów Jezusa?
- Jak uczniowie się zmieniali?
- W jaki sposób te cechy przyczyniły się do budowania ówczesnej wspólnoty?

DZIAŁAĆ

Apostołowie mieli zarówno zalety, jak i wady, a Jezus powołuje ich do tworzenia wspólnoty. Każdy z nich jest wyjątkowy, szczególnie wybrany i umiłowany przez Nauczyciela. Współcześnie również jesteśmy zaproszeni do tego, aby tworzyć wspólnotę, pomimo tego jacy jesteśmy. Bóg wyposażył nas w różne talenty i umiejętności, którymi możemy ubogacać wspólnotę.

- Jakimi talentami ubogacam moją wspólnotę?
- Można się podzielić lub wypisać je na osobnych karteczkach.

Postanowienie:

Podczas najbliższej Eucharystii podziękować Bogu za talenty, które mam.

Rozwijać swoje talenty i ubogacać nimi Wspólnotę (wybrać konkret!)

d) Namiot spotkania

Łk 24,36-53

36 A gdy rozmawiali o tym, On sam stanął pośród nich i rzekł do nich: «Pokój wam!» 37 Zatrwożonym i wylękłym zdawało się, że widzą ducha. 38 Lecz On rzekł do nich: «Czemu jesteście zmieszani i dlaczego wątpliwości budzą się w waszych sercach? 39 Popatrzcie na moje ręce i nogi: to Ja jestem. Dotknijcie się Mnie i przekonajcie: duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że Ja mam». 40 Przy tych słowach pokazał im swoje ręce i nogi. 41 Lecz gdy oni z radości jeszcze nie wierzyli i pełni byli zdumienia, rzekł do nich: «Macie tu coś do jedzenia?» 42 Oni podali Mu kawałek pieczonej ryby. 43 Wziął i jadł wobec nich.

44 Potem rzekł do nich: «To właśnie znaczyły słowa, które mówiłem do was, gdy byłem jeszcze z wami: Musi się wypełnić wszystko, co napisane jest o Mnie w Prawie Mojżesza, u Proroków i w Psalmach». 45 Wtedy oświecił ich umysły, aby rozumieli Pisma, 46 i rzekł do nich: «Tak jest napisane: Mesjasz będzie cierpiał i trzeciego dnia zmartwychwstanie, 47 w imię Jego głoszone będzie nawrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom, począwszy

od Jerozolimy. 48 Wy jesteście świadkami tego. 49 Oto Ja ześlę na was obietnicę mojego Ojca. Wy zaś pozostańcie w mieście, aż będziecie przyobleczeni mocą z wysoka».

50 Potem wyprowadził ich ku Betanii i podniósłszy ręce błogosławił ich. 51 A kiedy ich błogosławił, rozstał się z nimi i został uniesiony do nieba.

52 Oni zaś oddali Mu pokłon i z wielką radością wrócili do Jerozolimy, 53 gdzie stale przebywali w świątyni, błogosławiąc Boga.

e) Eucharystia

f) Agapa

Jeśli jest taka możliwość, to wspólny grill lub podobna

Załącznik 1

ZMARTWYCHWSTAŁY CHRYSTUS ŹRÓDŁEM NASZEJ WSPÓLNOTY[1]

11 IV 1980: Piątek oktawy Zmartwychwstania Homilia do czytań: Dz 4, 1-12; J 21, 1-14

Chodźcie, posilcie się! (J 21, 12). Ewangelia kilkakrotnie mówi o tym, że Chrystus po swoim zmartwychwstaniu spotykał się ze swoimi uczniami przy posiłku, zapraszał ich do posiłku; dał im się poznać przy łamaniu chleba (por. Łk 24, 35). Podobnie było przed męką i zmartwychwstaniem: ostatnie spotkanie z uczniami to paschalna wieczerza, łamanie chleba, a przedtem - dwukrotnie opisuje to Ewangelia - ma miejsce cud rozmnożenia chleba i ryb.

Jaka jest wymowa tego znaku gromadzenia przez Chrystusa ludzi przy wspólnym stole, przy posiłku? Dlaczego także po swoim zmartwychwstaniu Chrystus posługuje się tym znakiem i objawia się apostołom po to, żeby z nimi spożyć wspólny posiłek? Przecież On w swoim uwielbionym człowieczeństwie nie musiał już przyjmować jedzenia dla utrzymania życia. On wyraźnie czynił to jako znak.

A jak jest dzisiaj? Czy Chrystus zmartwychwstały nie posługuje się tym samym znakiem? Przecież właśnie teraz, w tym momencie, Chrystus zmartwychwstały gromadzi nas wokół stołu, gdzie nam przygotował posiłek, i za chwilę będzie łamał z nami chleb. I tak Chrystus czyni przez całe wieki - od chwili swego zmartwychwstania aż po dzień dzisiejszy - i tak będzie czynił do końca czasów.

W tym znaku Chrystus objawia nam, jaki jest właściwy skutek i owoc dzieła odkupienia, którego dokonał. Chrystus przyszedł - jak mówi Ewangelia wg świętego Jana - po to, by rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno (J 11, 52). Znakiem zgromadzenia w jedno, znakiem wspólnoty, przyjaźni i wzajemnej miłości jest wspólny posiłek.

W czasach Chrystusa lepiej rozumiano wymowę tego znaku. Zaproszenie kogoś do wspólnego stołu było znakiem przyjaźni, zawarcia przymierza. Chrystus posłużył się tym znakiem, kiedy ustanawiał Nowe Przymierze w swoim Ciele i w Krwi swojej. Ciało i Krew to symbol ofiary, ale równocześnie Jego Ciało i Krew stają się pokarmem, posiłkiem. Chrystus umarł po to, żeby zgromadzić nas w jedno, by odnowić zniszczoną przez grzech wspólnotę ludzi między sobą. Właśnie tak głęboka jest wymowa tego znaku. Zmartwychwstanie Chrystusa jest źródłem naszej wspólnoty i dlatego jest ono wśród nas obecne, jest ciągle nam ukazywane w znaku chleba i wina. Ten znak chleba i wina Chrystus wypełnia swoją obecnością. Chleb staje się Jego Ciałem, wino Jego Krwią. Chrystus zaprasza nas do stołu, do uczty, bo Jego zmartwychwstanie jest źródłem naszej jedności, naszej wspólnoty.

Nie ma dla nas innej drogi wiodącej do zjednoczenia, do wspólnoty, niż droga przez Chrystusa, przez Jego śmierć zbawczą i przez Jego zmartwychwstanie. Chrystus przez swoją śmierć na krzyżu usunął przeszkodę na drodze do jedności, do naszego zjednoczenia. Tą przeszkodą jest grzech. Zmartwychwstały Chrystus gromadzi nas, jednocząc nas ze sobą. Boska Osoba Chrystusa wzywa wszystkich do zjednoczenia, do komunii, do jedności. Każdy zbawiony, odkupiony, wezwany jest do komunii, czyli do jedności, do zjednoczenia, do wspólnoty z Chrystusem. Chrystus daje siebie, a równocześnie daje swojego Ducha, żebyśmy stali się zdolni do przyjęcia go we wzajemnym dawaniu siebie. W ten sposób odbudowywana jest jedność -najpierw na płaszczyźnie naszej bezpośredniej relacji do Chrystusa.

---

[1] F. Blachnicki, Posłani w duchu Chrystusa Sługi, Kraków 2009, s. 111-116.

Każdy z nas jako osoba jest wezwany, uzdolniony do komunii, do zjednoczenia z Bogiem przez Chrystusa. Ale ponieważ jeden i ten sam Chrystus jednoczy każdego z nas ze sobą i ten sam Chrystus jednoczy nas mocą jednego i tego samego Ducha, który jest w każdym z nas jako jedna Osoba, dlatego ta jedność, ta komunia z Chrystusem w Jego Duchu, równocześnie konstytuuje naszą wzajemną międzyludzką braterską jedność i wspólnotę. Jeżeli wszyscy jesteśmy w Chrystusie, jesteśmy z Nim zjednoczeni w Jego Duchu, to tym samym powstaje jedność pomiędzy nami, bo wszyscy jesteśmy skierowani do tego samego Pana i Zbawiciela i wszyscy mamy w sobie tego samego Ducha.

Konsekwencją tego faktu jest nasza wspólnota, nasza jedność. W ten sposób z ofiary Chrystusa i z Jego zmartwychwstania rodzi się nasza komunia, koinonia, nasza wspólnota.

Nowy człowiek uzdolniony do wejścia w tę komunię z Bogiem jest równocześnie człowiekiem komunii, człowiekiem jedności w stosunku do innych ludzi. Dlatego przykazanie miłości Boga, które prowadzi nas do zjednoczenia z Bogiem, jest nierozdzielnie związane z przykazaniem miłości bliźniego, bo zjednoczenie z Bogiem musi prowadzić nas do jedności pomiędzy sobą. Jedynie Chrystus może odbudować naszą jedność i naszą wspólnotę. Nie ma innej drogi. Wszelkie próby zjednoczenia ludzi bez Chrystusa są podobne do zarzucania sieci przez Apostołów przed przyjściem do nich Chrystusa. Całą noc pracowaliśmy i niceśmy nie ułowili (Łk 5, 5). Tak było wtedy, przy pierwszym cudownym połowie ryb, i tak było po zmartwychwstaniu: Wyszli więc i wsiedli do łodzi, ale tej nocy nic nie złowili (J 21, 3).

Wielu dzisiaj „zarzuca swoje sieci", żeby ludzi zjednoczyć. Wiele jest prób i wysiłków ku zjednoczeniu ludzi, ale wszystkie kończą się niepowodzeniem. Nikt nie potrafi „zagarnąć ludzi do jednej sieci", tak aby naprawdę poczuli się wspólnotą, jedną rodziną. Tylko On, Chrystus zmartwychwstały, może zarzucić sieć w taki sposób, że wszyscy w niej się zjednoczą, wszyscy zostaną w niej zgromadzeni. Właśnie od chwili zmartwychwstania Chrystusa dokonuje się w historii ludzkości to nieustanne zarzucanie sieci, dokonuje się nieustannie budowanie jedności wspólnoty Kościoła, Ludu Bożego, rodziny Bożej. Chrystus gromadzi rozproszone dzieci Boże mocą swej męki i zmartwychwstania, mocą swego Ducha, aż wszystkich zgromadzi w domu swego Ojca, w swoim wiecznym królestwie.

I my zostaliśmy w ten sposób złowieni przez Chrystusa, i my zostaliśmy w ten sposób wcieleni w jedność Jego Ciała, Jego Kościoła, i my zostaliśmy przez Niego napełnieni Jego Duchem. Na bazie tego, czego On dokonał, musimy dalej podejmować wysiłek ku pełnej jedności - przezwyciężać wszystko, co nas jeszcze rozdziela, co stawia bariery, granice - bo wezwani zostaliśmy do jedności. A jedność jest konsekwencją miłości. Jedność to jest właściwie inna nazwa tej samej rzeczywistości, którą nazywamy miłością. Miłość jest siłą jednoczącą. A jedność jest rezultatem działania tej siły jednoczącej, jaką jest miłość agape, ta miłość bezinteresowna, która człowieka odwraca od siebie i każe mu się zwrócić ku drugiemu - najpierw ku Bogu, a potem ku braciom - i w ten sposób dokonuje się nasze zjednoczenie.

Uwielbiajmy Boga za to, że przez Chrystusa dokonał tego niezwykłego dzieła. On - odrzucony przez budujących, skazany na śmierć i ukrzyżowany - po swoim zmartwychwstaniu stał się kamieniem węgielnym, stał się fundamentem, na którym jedynie może się wznosić budowla Kościoła, nowa świątynia Boża w Duchu, w której wszyscy gromadzą się w jedno, wbudowani jako żywe kamienie. Budowla ta wznosi się przez wieki, aż kiedyś zajaśnieje przed nami w dzień ostateczny jako wielkie dzieło Boże, które będziemy podziwiali przez całą wieczność. Tylko On może dokonać tego dzieła, bo nie ma w żadnym innym zbawienia (Dz 4, 12) - zbawienia, które polega na zjednoczeniu nas z Bogiem i pomiędzy sobą. Nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni (Dz 4, 12) i zjednoczeni, poza imieniem Chrystusa, poza Chrystusem zmartwychwstałym, który odbudowuje jedność

zniszczoną przez grzech i wszystko gromadzi w jedno - w wieczną wspólnotę ludu Bożego i rodziny Bożej.

Załącznik 2

Św. Jan Paweł II, Adhortacja Apostolska *Pastores dabo vobis,* 74 (fragm.)

74. Kapłanowi włączonemu w Kościół jako „komunię" formacja stała pomaga w osiągnięciu pełnej świadomości tego, iż ostatecznym celem jego posługi jest połączenie Bożej rodziny w bratersku, społeczność, ożywioną duchem miłości, i doprowadzenie jej do Ojca przez Chrystusa w Duchu Świętym.

Kapłan musi wzrastać w świadomości głębokiej komunii, która wiąże go z Ludem Bożym: nie został on postawiony „przed" Kościołem, ale „w" Kościele. Jest bratem pośród braci. Obdarzony przez chrzest godnością i wolnością synów Bożych w Jednorodzonym Synu, kapłan jest członkiem tego samego i jedynego Ciała Chrystusa (por. Ef 4, 16). Świadomość istnienia tej komunii rodzi potrzebę budzenia i umacniania współodpowiedzialności za powszechną i jedyną misję zbawienia, czego wyrazem jest chętne i życzliwe ukazywanie wartości wszystkich charyzmatów i funkcji, które wierzący otrzymują od Ducha dla zbudowania Kościoła Przede wszystkim w posłudze duszpasterskiej, z samej swej natury służącej dobru Ludu Bożego, kapłan powinien urzeczywistniać ową głęboką komunię, łączącą go z wszystkimi, i dawać jej świadectwo, jak pisał Paweł VI: „Właśnie dlatego, że chcemy być pasterzami, ojcami i nauczycielami, postępujmy wobec nich jak bracia. Najlepszą atmosferę dla dialogu stwarza przyjaźń i wyświadczanie usług".

W wymiarze bardziej konkretnym, zgodnie ze swym powołaniem, kapłan ma kształtować w sobie świadomość bycia członkiem Kościoła lokalnego, do którego jest inkardynowany, to znaczy z którym łączy go więź zarazem prawna, duchowa i pasterska. Tego rodzaju świadomość zakłada szczególne umiłowanie swojego Kościoła lokalnego i je pogłębia. To ten Kościół bowiem jest żywym i trwałym przedmiotem pasterskiej miłości, która winna być zawsze obecna w życiu kapłana i która sprawia, że dzieli on jego historię i doświadczenia — jego bogactwa i słabości, jego trudności i nadzieje — oraz pracuje w nim i dla niego, aby mógł on się rozwijać. Czerpie zatem z bogactwa Kościoła lokalnego, a jednocześnie aktywnie uczestniczy w jego budowie, przez co każdy kapłan indywidualnie i we współpracy z innymi kontynuuje pasterskie dzieło podjęte przez współbraci, którzy go poprzedzili. Niezbywalna potrzeba pasterskiej miłości do własnego Kościoła i troska o przyszłość kapłańskiej posługi w nim nakłada na kapłana szczególny obowiązek znalezienia kogoś, kto — jeżeli można tak powiedzieć — w przyszłości będzie mógł go zastąpić. (…)

W kościelnej wspólnocie kapłan ma w szczególny sposób wzrastać dzięki formacji stałej — we własnym presbyterium i wraz z nim, w jedności z biskupem. Społeczność kapłanów w całej swej prawdzie jawi się jako mysterium: jest bowiem rzeczywistością nadprzyrodzoną, zakorzenioną w sakramencie kapłaństwa. Tu jest jej początek i jej źródło. „Miejsce" jej narodzin i wzrastania. W istocie bowiem, „prezbiterzy poprzez sakrament święceń połączeni są nierozerwalną i osobową więzią z Chrystusem jedynym Kapłanem. Święcenia zostały im udzielone jako jednostkom, ale są oni włączeni we wspólnotę presbyterium, zjednoczoną z biskupem (Lumen Gentium, 28; Presbyterorium ordinis, 7 i 8)".

To sakramentalne pochodzenie presbyterium znajduje odzwierciedlenie i kontynuację w posłudze kapłańskiej: od mysterium do ministerium. „Jedność wiążąca prezbiterów z biskupem i ze sobą nawzajem nie jest zewnętrznym dodatkiem do właściwej natury ich służby, ale wyraża jej istotę jako troski Chrystusa Kapłana o lud zgromadzony przez Boga w Trójcy Świętej

Jedynego”. Ta kapłańska jedność przeżywana w duchu pasterskiej miłości czyni z kapłanów świadków Jezusa Chrystusa, który prosił Ojca, „aby wszyscy stanowili jedno” (J 17, 21).

Presbyterium jawi się nam zatem jako prawdziwa rodzina, jako bratnia społeczność, której więzy nie pochodzą z ciała i krwi, ale z łaski sakramentu kapłaństwa: ta łaska ogarnia i wywyższa ludzkie związki między kapłanami, ich więzi psychologiczne, uczuciowe, przyjacielskie i duchowe; przepaja je i przenika, objawia się i przybiera konkretny kształt w najróżnorodniejszych formach wzajemnej pomocy, nie tylko duchowych, ale także materialnych. Braterska społeczność kapłanów nie wyklucza nikogo, może jednak i powinna — zgodnie z duchem Ewangelii — otwierać się w szczególny sposób na tych, którzy najbardziej potrzebują pomocy i otuchy. Społeczność ta „otacza specjalną troską młodych kapłanów, prowadzi serdeczny i braterski dialog z kapłanami w średnim i starszym wieku oraz z tymi, którzy z różnych powodów zmagają się z trudnościami; nie opuszcza nawet tych, którzy porzucili tę formę życia lub jej nie realizują, ale przeciwnie — tym bardziej otacza ich braterską troską”.

Częścią tego jedynego presbyterium są także, choć z innego tytułu, kapłani zakonni, przebywający i działający w Kościele lokalnym. Ich obecność wzbogaca wszystkich kapłanów, zaś różne charyzmaty, które realizują w swoim życiu, zachęcają kapłanów do coraz głębszego zrozumienia samego kapłaństwa, a jednocześnie pobudzają i wspomagają ich stałą formację. Dar życia zakonnego, włączony w rzeczywistość diecezji, jeśli towarzyszy mu szczery szacunek i słuszne uznanie dla odrębności każdego instytutu i każdej tradycji duchowej, poszerza horyzont chrześcijańskiego świadectwa i przyczynia się na różne sposoby do wzbogacenia kapłańskiej duchowości, zwłaszcza w tym, co dotyczy prawidłowego i wzajemnego związku między wartościami, jakimi są z jednej strony Kościół lokalny, a z drugiej powszechność Ludu Bożego. Zakonnicy zaś winni dbać o zachowanie ducha prawdziwej kościelnej komunii, z zaangażowaniem uczestniczyć w życiu diecezji i w realizacji zadań duszpasterskich określonych przez biskupa, chętnie użyczając swego charyzmatu dla budowania wszystkich w miłości.

Na koniec, w kontekście Kościoła jako komunii oraz presbyterium łatwiej jest stawić czoło problemowi samotności kapłana, o którym mówili Ojcowie Synodalni. Istnieje samotność, której doświadczają wszyscy i która jest czymś całkowicie normalnym. Ale istnieje także samotność, której przyczyną są rozmaite trudności i która z kolei sama ich przysparza. W tym sensie „aktywna więź z presbyterium diecezjalnym, regularne kontakty z biskupem i z innymi kapłanami, wzajemna współpraca, wspólne i braterskie życie kapłanów, a także przyjaźń i serdeczne kontakty z wiernymi świeckimi udzielającymi się w parafiach — to wszystko pomaga bardzo w przezwyciężaniu negatywnych aspektów samotności, której kapłan może czasem doznawać”.

Samotność jednak nie jest tylko źródłem trudności, może być bowiem także szansą w życiu kapłana: „przyjęta w duchu ofiary i poszukiwana w bliskości Pana Jezusa Chrystusa, samotność może być okazją do modlitwy i do studiów, a także pomocą w dążeniu do świętości i ludzkiej dojrzałości”. Nie trzeba przy tym przypominać, że pewna forma samotności jest niezbędnym elementem formacji stałej. Jezus często oddalał się, aby się modlić w samotności (por. Mt 14, 23). Zdolność wytrwania we właściwego rodzaju samotności jest podstawą troski o życie wewnętrzne. Mowa tu o samotności wypełnionej obecnością Chrystusa, który jest pośrednikiem między nami a Ojcem, w jedności Ducha Świętego. W tym sensie zachowywanie milczenia oraz poszukiwanie przestrzeni i czasu „pustyni” to konieczne elementy stałej formacji zarówno w dziedzinie intelektualnej, jak duchowej i duszpasterskiej. W tym samym sensie mówi się także, iż kto nie umie dobrze przeżywać samotności, nie jest zdolny do prawdziwej i braterskiej więzi z innymi.

Załącznik 3

Ks. Franciszek Blachnicki „Charyzmat i wierność". Do Ruchu Światło-Życie z Obczyzny 1981 – 1984. Wydawnictwo Światło-Życie, Kraków 2012 (str. 47 – 50, 175 - 176).

I. Tajemnica wielka – w Chrystusie i w Kościele. Charyzmat Maryjny Ruchu Światło-Życie

Tajemnica Kościoła Matki. 3. Żywy Kościół – fragmenty

„W miarę jak w człowieku rodzi się nowy człowiek powstaje Kościół. Nie znaczy to oczywiście, że osoba jest tworzywem z którego buduje się Kościół, ale że osoba włączając się w Kościół w pełni odnajduje i realizuje siebie ! (…) Istotą Kościoła jest communio – zjednoczenie z Chrystusem. Ta communio zrealizowana w pełni w Niepokalanej Oblubienicy Słowa, a potem na jej wzór realizowana w nas, tworzy istotę Kościoła. Kościół to Chrystus przyjęty przez nas w Duchu Świętym. W ten sposób Kościół jest w nas, a my jesteśmy Kościołem. W ten sposób Kościół jest Oblubienicą Chrystusa w nas i przez nas. (…) W miarę jak przyjmujemy Jezusa w sposób osobisty – jako swego Zbawiciela, Pana i Oblubieńca – wchodzimy w komunię z Nim, stajemy się Kościołem. Zaczynamy też myśleć i czuć coraz bardziej kategoriami my z Chrystusem: Jego wola, Jego myśli, sądy, pragnienia, plany stają się naszymi. Na tej drodze dochodzimy także do przeżywania swojego my z innymi ludźmi, którzy także są w Chrystusie, którzy objęci są Jego miłością i Jego planami zbawczymi. Nie można więc oddzielić my wertykalnego z Chrystusem od my horyzontalnego z braćmi, ze wspólnotą Kościoła. Tam, gdzie to my obejmuje świadomość i działanie zewnętrzne grupy ludzi, powstaje żywy Kościół – faktycznie zrealizowana wspólnota braterska w Chrystusie i jego Duchu. (…) Realizując w codziennych wysiłkach komunię z Chrystusem i braćmi, starając się przez wiarę i miłość wyrażającą się w modlitwie, cierpieniu, składaniu ofiar, w wielorakiej diakonii, odpowiedzieć na miłość, czyli oddanie się nam Chrystusa, mamy radosną świadomość, że przez to wszystko przyczyniamy się do wzrostu Kościoła, uczestniczymy w procesie przekazywania innym łask nowego życia, że Kościół w nas i przez nas staje się Kościołem życiodajnym, Kościołem Matką. (…) Wiemy, że w ten sposób stajemy się źródłem życia wzajemnie dla siebie i dla innych. Nie jesteśmy już tylko małą, żyjącą dla siebie grupą, wyizolowaną ze świata i zagubioną, ale sakramentem Kościoła wspólnoty, czyli znakiem i narzędziem zjednoczenia ludzi z Bogiem i pomiędzy sobą. (…) Oparcie swojego życia chrześcijańskiego i eklezjalnego na powyższej wizji Kościoła – Oblubienicy i Matki ustrzeże nas też skutecznie od niebezpieczeństwa aktywizmu, który działalność apostolską i duszpasterską sprowadza do zewnętrznej działalności typu organizacyjnego, technicznego, gdzie wszystko mierzy się zewnętrznymi i statystycznymi efektami, często przy zupełnym rozminięciu się z tym wszystkim, w czym leży istota Kościoła i chrześcijaństwa."

II. Słowo do uczestników Centralnej Oazy Matki 1984 – fragmenty

„Wspólnota jest wynikiem zawiązania się relacji między osobami, czyli wynikiem spotkania. Spotkania najpierw wertykalnego, spotkania w wierze z Bogiem Ojcem przez Chrystusa w Duchu Świętym, które to spotkanie otrzymuje wymiar horyzontalny w naszych spotkaniach braterskich, gdy jako dzieci jednego Ojca odkrywamy swoje braterstwo w Chrystusie w miłości Ducha Świętego, agape. (…) Nowa wspólnota (…) realizuje się (…) w żywych komórkach, w których wszyscy znają się po imieniu, wchodzą w bezpośrednie relacje międzyosobowe, służąc sobie nawzajem i znosząc siebie w miłości, która cierpliwa jest, i dając wobec siebie świadectwo, wzbogacając siebie wzajemnie posiadanymi charyzmatami. (…) Tam można dzielić się słowem Bożym, modlić się spontanicznie, dawać świadectwo, nawracać się tworząc

ewangeliczny styl życia, służyć sobie wzajemnie posiadanymi darami, praktykować wspólnotę dóbr i jedność działania.”

Akt Konstytutywny

NIEPOKALANA, MATKO KOŚCIOŁA zgromadzeni dzisiaj wspominamy z wdzięcznością Twoją opiekę nad dziełem Oazy Żywego Kościoła.

WYZNAJEMY, że dzięki Twojej macierzyńskiej miłości pierwsza Oaza Niepokalanej

oddana pod Twoją szczególną opiekę rozwinęła się w przedziwny sposób w ruch oazy

i wywodzący się z niego Ruch Światło-Życie.

WYZNAJEMY, że Twoja postawa bezgranicznego, oblubieńczego, oddania się w miłości Chrystusowi jest źródłem Twojej macierzyńskiej płodności w ludzie Bożym.

Ponieważ jesteś Niepokalaną Oblubienicą Słowa, zwłaszcza w zjednoczeniu z Nim

w szczytowej godzinie miłości na Krzyżu, dlatego jesteś Matką wszystkich żyjących, Matką Kościoła.

WYZNAJEMY także, że zjednoczenie z Tobą w postawie oblubieńczego oddania się Chrystusowi jest i pozostanie zawsze jedyną, prawdziwą i najgłębszą zasadą żywotności i płodności Kościoła-Matki. Kościół o tyle razem z Tobą będzie Kościołem-Matką, o ile w poszczególnych swoich członkach będzie wraz z Tobą Oblubienicą oddaną Panu w wierze i miłości.

JESTEŚMY PRZEKONANI, że całe dzieło Oazy opiera się na zrozumieniu tej tajemnicy i nie ma ono innego celu, jak wychowywanie swoich uczestników do coraz głębszego zrozumienia i zrealizowania postawy posiadania siebie w dawaniu siebie Chrystusowi i braciom.

JESTEŚMY PRZEKONANI, że taka postawa jest źródłem nowego życia; dlatego słuszne jest abyśmy na nowo i bardziej świadomie oddali to dzieło Tobie, błagając, abyś raczyła je przyjąć i uznać za swoje.

JESTEŚMY PRZEKONANI głęboko, że o tyle tylko staniemy się „Oazą Żywego Kościoła”,

o ile w zjednoczeniu z Tobą będziemy realizować postawę służby i oddania się Chrystusowi w Jego Kościele.

PRZYJMIJ więc jako swoją rzecz i własność wszystkich którzy oddali swoje życie i wszystkie swe siły na diakonię Ruchu Światło-Życie.

PRZYJMIJ wszystkich, zwłaszcza moderatorów i animatorów, którzy pragną służyć w ramach ruchu wielkiej sprawie budowania żywych wspólnot Kościoła.

PRZYJMIJ wszystkich, którzy na zakończenie pobytu w oazie oddali w Twoje ręce swoje dobre postanowienia i udziel im łaski wytrwania.

NIEPOKALANA, MATKO KOŚCIOŁA, BĄDŹ RÓWNIEŻ MATKĄ DZIEŁA OAZY I RUCHU ŚWIATŁO-ŻYCIE. Amen.

Drogowskazy Nowego Człowieka

1. JEZUS CHRYSTUS jest moim Światłem i Życiem oraz jedyną Drogą do Ojca; Przyjąłem Go jako mojego Pana i Zbawiciela; oddałem Mu swoje życie, aby nim kierował.

2. NIEPOKALANA jest dla mnie najdoskonalszym wzorem Nowego Człowieka oddanego całkowicie w Duchu Świętym Chrystusowi, Jego słowu i dziełu; dlatego oddaję się Jej, rozważam z Nią w Różańcu tajemnice zbawienia i naśladuję Ją.

3. DUCH ŚWIĘTY namaścił Jezusa; dzięki Chrystusowi i ja otrzymałem Ducha Świętego, który sprawił, że narodziłem się na nowo do życia dziecka Bożego skierowanego w miłości i posłuszeństwie ku Ojcu; dlatego chcę prowadzić życie w Duchu, poddając się Jego tchnieniu i mocy.

4. KOŚCIÓŁ – wspólnota pielgrzymujących ludu Bożego, zjednoczona z Ojcem przez Syna w Duchu Świętym jest jedynym środowiskiem życia, w którym może rozwijać się Nowy Człowiek; chcę wzrastać coraz głębiej w tę braterską wspólnotę poprzez żywą komórkę małej grupy w ramach Kościoła lokalnego, który jest znakiem i urzeczywistnieniem Kościoła powszechnego.

5. SŁOWO BOŻE stanie się dla mnie światłem życia, jeżeli będę podejmował stały wysiłek zachowania go, pójścia za nim i czynienia go słowem życia; chcę karmić się nim jak najczęściej szczególnie poprzez osobiste i wspólne z braćmi studiowanie Pisma świętego.

6. MODLITWA jest oddechem Nowego Życia, wielkim przywilejem i radością Nowego Człowieka, źródłem mocy i dziełem Ducha Świętego w nas; dlatego chcę być wierny praktyce codziennego namiotu spotkania.

7. LITURGIA, szczególnie eucharystyczna, jest uprzywilejowanym miejscem spotkania z Chrystusem w Duchu Świętym, znakiem objawiającym i urzeczywistniającym tajemnicę Kościoła – wspólnoty oraz źródłem i szczytem jego życia; dlatego chcę zawsze jak najpełniej w niej uczestniczyć, a moim zaszczytem i radością jest służba w zgromadzeniu liturgicznym według zaleceń soborowej odnowy liturgii.

8. ŚWIADECTWO słowa i życia jest nakazem Pana, który chce, aby światłość nasza świeciła przed ludźmi i dlatego obiecał nam moc Ducha Świętego, abyśmy mogli stać się jego świadkami; ufając tej mocy i modląc, się o nią chcę przy każdej okazji wyznawać Chrystusa, mojego Pana i Zbawiciela.

9. NOWA KULTURA polega na uwolnieniu człowieka od wszystkiego, co poniża jego godność, oraz na rozwijaniu wartości osoby i wspólnoty we wszystkich dziedzinach życia; jest ona dziś bardzo potrzebną formą świadectwa i ewangelizacji; moim świadectwem w tej dziedzinie będzie więc ofiara całkowitej abstynencji od alkoholu, tytoniu i wszelkich narkotyków oraz szerzenie kultury czystości i skromności jako wyrazu szacunku dla osoby.

10. AGAPE czyli piękna miłość, którą Duch Święty rozlewa w sercach naszych, dzięki której osoba może odnaleźć się w pełni przez bezinteresowny dar z siebie (KDK 24) dla Boga i bliźnich, jest najwyższą formą świadectwa i urzeczywistniania się osoby; dlatego poprzez stałą metanoję, przekreślanie swego egoizmu, naśladowanie Chrystusowego krzyża, chcę wdrażać się w postawę bezinteresownej służby – diakonii, służąc na wzór Syna Człowieczego wspólnocie Kościoła oraz wszystkim braciom, zwłaszcza najmniejszym i uciśnionym.

Sobór Watykański II, Konstytucja o Kościele w świecie współczesnym

KDK 24. (Wspólnotowy charakter powołania człowieka w planie Bożym). Bóg troszczący się po ojcowsku o wszystko chciał, by wszyscy ludzie tworzyli jedną rodzinę i odnosili się wzajemnie do siebie w duchu braterskim. Wszyscy bowiem, stworzeni na obraz Boga, który “z jednego uczynił cały rodzaj ludzki, aby zamieszkał cały obszar ziemi” (Dz 17,26), powołani są do jednego i tego samego celu, to jest do Boga samego.

Dlatego to miłość Boga i bliźniego jest pierwszym i największym przykazaniem. Pismo święte zaś poucza nas, że miłości Boga nie można odłączyć od miłości bliźniego, bo: "jeśli jest inne jakie przykazanie, w tym słowie się zamyka: będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego… przeto doskonałym wypełnieniem prawa jest miłość" (Rz 13,9-10; por. 1 J 4,20). Że jest to rzeczą bardzo wielkiej wagi, dowodzi fakt, że ludzie z każdym dniem są coraz bardziej od siebie zależni, a świat w coraz wyższym stopniu jest zjednoczony.

Kiedy Pan Jezus modli się do Ojca, aby "wszyscy byli jedno… jako i my jedno jesteśmy" (J 17,21-22), otwierając przed rozumem ludzkim niedostępne perspektywy, daje znać o pewnym podobieństwie między jednością osób boskich a jednością synów Bożych zespolonych w prawdzie i miłości. To podobieństwo ukazuje, że człowiek będąc jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego, nie może odnaleźć się w pełni inaczej jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego.

Katechizm Kościoła Katolickiego

884 Bóg nie chciał zatrzymać dla samego siebie sprawowania wszelkich władz. Każdemu stworzeniu powierza zadania, które jest ono zdolne wypełniać stosownie do zdolności swojej natury. Ten sposób rządzenia powinien być naśladowany w życiu społecznym. Postępowanie Boga w rządzeniu światem, świadczące o ogromnym szacunku dla wolności ludzkiej, powinno być natchnieniem dla mądrości tych, którzy rządzą wspólnotami ludzkimi. Powinni oni postępować jak słudzy Opatrzności Bożej.

Papież Franciszek, *Adhortacja Fratelli tutti* (fragm.)

Załącznik 4

8. Bardzo pragnę, abyśmy w tym czasie, w którym przyszło nam żyć, uznając godność każdej osoby ludzkiej, byli w stanie na nowo ożywić wśród wszystkich światowe pragnienie braterstwa. Wśród wszystkich: „Oto piękna tajemnica, aby marzyć i uczynić nasze życie piękną przygodą. Nikt nie może stawić czoła życiu w sposób odosobniony. [...] Potrzebujemy wspólnoty, ażeby nas wspierała, pomogła nam, takiej, w której pomagamy sobie nawzajem patrzeć w przyszłość!". Snujmy marzenia jako jedna ludzkość, jako wędrowcy stworzeni z tego samego ludzkiego ciała, jako dzieci tej samej ziemi, która wszystkich nas gości, każdego z bogactwem jego wiary czy jego przekonań, każdego z jego własnym głosem, wszystkich jako braci!

16. W tym konflikcie interesów, który stawia nas wszystkich przeciw wszystkim, w którym zwycięstwo staje się synonimem zniszczenia, jak można podnieść głowę, by rozpoznać bliźniego lub stanąć obok tego, kto upadł w drodze? Projekt o wielkich celach na rzecz rozwoju całej ludzkości brzmi dziś jak majaczenie. Dystanse między nami rosną, a ciężka i powolna wędrówka w kierunku zjednoczonego i bardziej sprawiedliwego świata doznaje nowego i drastycznego cofnięcia.

27. . Paradoksalnie, istnieją dawne obawy, które nie zostały przezwyciężone przez rozwój technologiczny; co więcej, potrafiły się ukryć i umocnić swoją pozycję za nowymi technologiami. Także dziś, za murem starożytnego miasta, znajduje się otchłań, terytorium tego, co nieznane, pustynia. To, co stamtąd pochodzi, nie jest wiarygodne, bo nie jest znane, nie należy do wioski. Jest to terytorium tego, co „barbarzyńskie", przed którym trzeba się bronić za wszelką cenę. W konsekwencji powstają nowe bariery samoobrony, tak że nie istnieje już świat jako taki, a jedynie „mój" świat; do tego stopnia, że wielu ludzi nie jest już uważanych za istoty ludzkie ze swą niezbywalną godnością, a stają się jedynie „nimi". Ponownie pojawia się „pokusa tworzenia kultury murów, wznoszenia murów, murów w sercu, murów na ziemi,

aby uniemożliwić to spotkanie z innymi kulturami, z innymi ludźmi. A ten kto wznosi mur, kto buduje mur, stanie się w końcu niewolnikiem w obrębie zbudowanych przez siebie murów, bez horyzontów. Ponieważ brakuje mu tej odmienności".

30. W dzisiejszym świecie poczucie przynależności do tej samej wspólnoty ludzkiej słabnie, a marzenie o wspólnym budowaniu sprawiedliwości i pokoju wydaje się być utopią z innej epoki. Widzimy, że panuje obojętność wygodnictwa, zimna i zglobalizowana, zrodzona z głębokiego rozczarowania, które kryje się za złudzeniem iluzji: wiarą, że możemy być wszechwładni, z zapomnieniem, że wszyscy znajdujemy się na tej samej łodzi. To rozczarowanie, które porzuca wielkie braterskie wartości, prowadzi do „swego rodzaju cynizmu. Taka pokusa stoi przed nami, jeśli idziemy drogą wskazaną przez zawód lub rozczarowanie. [...] Izolacja i zamknięcie w sobie, bądź w kręgu własnych spraw, nie są nigdy drogą do wzbudzenia nadziei i dokonania odnowy, lecz jest nią bliskość, kultura spotkania. Izolacja — nie; bliskość — tak. Kultura zderzenia — nie; kultura spotkania — tak".